

Coraz więcej Francuzów rezygnuje ze szczepień

25 grudnia 2015

Szczepić czy nie? Pytanie które zajmuje umysły tak wielu rodziców, kiedy są prowadzeni lub wprowadzani w błąd przez tych wokół nich. A jeśli chodzi o szczepienia, istnieje zasadnicza różnica w Ameryce w porównaniu z Francją, i nie jest to liczba dzieci negatywnie dotknięta szczepionkami, a to, że prawdę o szkodach jakie szczepionki mogą powodować pokazuje się społeczeństwu, a nie ukrywa.

Francuzi nie są głupcami. Jako kultura Francja wydaje się widzieć przez sprytne sztuczki marketingowe wymyślane przez nieuczciwe korporacje by wypaczać prawa uczciwego kapitalizmu dla własnego zysku. I Francuzi wydają się to wyłapywać na długo zanim większość innych krajów podniesie zbiorową brew.

Na przykład w 1992, ponad 20 lat zanim Amerykanie zaczęli odwracać się od fast foodów, obywatele francuscy protestowali na ulicach przeciwko McDonalds. Aktywizm rozlał brutalną konfrontację kiedy protestujący rozpalili ognisko przed McDonalodem, i jeszcze raz w 1999, kiedy José Bové zburzył McDonalda w budowie na południu Francji z pomocą grupy rolników.

Francja nie wierzy też Monsanto, bo zakazała sprzedaż herbicydów zawierających śmiertelny glifosat (Roundup) w rozsadnikach i nakazała oznaczanie GMO razem z ograniczeniami w kultywacji roślin.

Ten zbiorowy brak zaufania do ukrytych motywów korporacyjnych rozciąga się również na przemysł szczepionkowy. Od 2005 wątpliwości francuskiej opinii publicznej wraz z dużą częścią ich lekarzy w kwestii bezpieczeństwa i skuteczności szczepionek nadal szybują w górę.

Ostatnia prezentacja eurodeputowanej Michèle Rivasi z Europejskiej Ekologii zwiększyła sceptycyzm jej narodu o bezpieczeństwie szczepionek, które „z zasady jest kwestionowane”. Rivasi powiedziała:

„W latach 2005-2010 proporcja Francuzów za szczepieniami spadła z 90% do 60% (badanie Peretti-Watel). Proporcja Francuzów w wieku 18-75 lat przeciwnych szczepieniom wzrosła z 8,5% w 2005 do 32,8% w 2010. W 2005 roku 58% lekarzy zakwestionowało pożytek szczepionek podawanych dzieciom, zaś 31% lekarzy wyrażało wątpliwości co do ich bezpieczeństwa. Te liczby na pewno zwiększyły się od tego czasu”.

Tak, dobrze to czytasz.

W krótkim okresie 5 lat, 2005-2010, procent Francuzów przeciwnych szczepieniom zwiększył się z 10% do 40%. Francuscy lekarze nie są bardziej przekonani, skoro 58% kwestionuje użyteczność szczepionek podawanych dzieciom i prawie 1/3 niepokoi ich bezpieczeństwo.

Och, i nie ma więcej wybuchów we Francji niż w Ameryce, gdzie szczepienia przekraczają 95% w większości przypadków pokazując jeszcze raz, że odporność zbiorowa nie odnosi się do gorszej, chwilowo wywoływanej przez szczepionkę odporności, a tylko naturalnie nabyta odporność trwa całe życie.

Co więcej, bardzo wysoka liczba (58%) francuskich lekarzy zeskoczyła ze szczepionkowego wozu liczona w 2005. Teraz mamy 2015 r. i niewątpliwie mamy więcej tych lekarzy przeciwnych szczepieniom niż zwolenników.

Pomimo wyjątkowo wysokiej proporcji francuskich lekarzy kwestionujących szczepienia, błędne byłoby mówienie, że amerykańscy lekarze są w absolutnej ciemności. W Ameryce 13% pediatrów odchodzi od zalecanego przez CDC programu szczepień dla własnych dzieci. Oto cytata rodzica szefa wydziału pediatrii w czołowym systemie uniwersyteckim w Ameryce, chcącego zachować anonimowość, z oczywistych powodów

(identyfikacja może równie dobrze wywołać nękanie albo zwolnienie!)

„Mój syn jest jednym z dzieciaków tego pediatry. Ma prawie 5 lat i nigdy nie był szczepiony. Jego rodzic-pediatra jest szefem pediatrii w CZŁOWYM systemie uniwersyteckim. Dlaczego nie szczepimy? Ciężar dowodu spoczywa na nich, by pokazali iż jest to bezpieczne. Ale nie pokazali. I wierz mi... przejrzelismy każde badanie!”

Niewątpliwie media odgrywają dużą rolę w tym dlaczego Francuzi wciąż wyprzedzają Amerykanów w trendzie odmowy szczepień. W Ameryce, gdy coś złego dzieje się w odniesieniu do szczepionek, główne media (których głównym sponsorem jest przemysł szczepionkowy) odmawiają zajmowania się nimi, dlatego oszukane społeczeństwo dalej idzie wesołą drogą, bez wiedzy o rzezi szczepionkowej, która naprawdę ma miejsce.

Nawet kiedy pojawia się artykuł kwestionujący bezpieczeństwo szczepionek, dziennikarze idą na czarną listę. Zobaczmy co stało się z odważną Katie Curic, kiedy napisała o szkodach wywołanych u nastoletnich dziewcząt zaszczepionych przeciwko HPV (rak szyjki macicy).

Ale we Francji media zajmują się zgonami poszczepiennymi, i ich artykuły są wiadomościami na pierwszej stronie. Na przykład obszernie opisywano we Francji w kwietniu 2015, po raporcie sporządzonym przez Komisję Techniczną Farmakoczuźności w Ministerstwie Zdrowia o zgonach 2 nowo narodzonych po szczepionkach Rotariz i RotaTeq. Dzieci zmarły z powodu wgłobienia jelita, zagrażającej życiu kondycji, kiedy część jelita wchodzi w przylegającą część jelita. Te szczepionki doustne produkowane przez GlaxoSmithKline (GSK) i Merck spowodowały 500 przypadków niepożądanych skutków do tej pory, a 200 z nich uznano za poważne.

Inaczej mówiąc, Francuzi są lepiej poinformowani o bezpieczeństwie i skuteczności szczepionek niż społeczeństwa w

większości innych krajów.

Biorąc pod uwagę historię Francuzów dokładnego przewidywania trendów w stylu życia, które w końcu przyjmują się gdzie indziej, Amerykanie niezdecydowani o szczepieniu postąpiliby dobrze, gdyby dokładnie przeanalizowali przyczyny ogromnego odejścia od szczepień we Francji.

Niewątpliwie przemysł szczepionkowy już zauważył ten trend, i przeznaczył miliony na agresywne działania lobbingowe by nakazać szczepienia na terenie Ameryki, zanim Amerykanie pojmą to co Francuzi już wiedzą.

Vive la France! Miejmy nadzieję, że reszta świata pójdzie jej śladami raczej wcześniej niż później!

Tłumaczenie: Ola Gordon

Źródło oryginalne: Circleofdocs.com

Źródło polskie: Wolna-Polska.pl